

OAZA „...jest jak lek na kłopoty i zmartwienie...”

Dostałam propozycję-prośbę abym napisała coś w temacie oazy i podjęłam próbę, aby to zrobić.

Na początku myślałam że oaza to rzucenie się do głębokiej wody w momencie kiedy nie potrafi się pływać a "Oaza" to pierwsza najlepsza decyzja w życiu i krok w stronę lepszego jutra. Od osób poznanych na spotkaniach miesięcznych w okręgu mieleckim organizowanej przez Cyrenejczyk usłyszałam o oazie. Bałam się ale pomyślałam : żyje się raz spróbuj więc wykorzystać swój czas i jedź na oazę no i pojechałam.

Pierwsza moja oaza to rok 2015 i już po pierwszym dniu spędzonym na oazie w Kąclowej z tymi ludźmi na tej modlitwie w tej atmosferze tym poczuciu bezpieczeństwa wiedziałam że to jest moje miejsce na tej ziemi że wracać będę co roku że Cyrenejczyk i oaza to moje życie.

Żyje oazą od oazy do oazy. Ktoś nazwał oazę "oazą równości" i rzeczywiście nią jest my niepełnosprawni spotykamy na oazie kleryków i wolontariuszy osoby które są pełnosprawni

a mimo to nie spotykamy w nich odrzucenia na oazie po ludzku jesteśmy równi tak samo kochamy tak samo marzymy pragniemy i chcemy żyć.

Oaza dała mi i daje w prezencie okulary przez które świat widać w różowych barwach.

Oaza pozwala złapać pełny oddech, spokojny oddech daje spokój duszy, daje osoby z którymi idzie się przez całe życie.

A modlitwa moja... wcześniej jej nie było albo była w postaci znaku krzyża na początku i na koniec dnia.

Pochodzę z domu gdzie nie ma modlitwy nikt mnie wcześniej nie nauczył modlić się nikt mi nie pokazał wcześniej drogi do Pana Boga, oaza to zrobiła.

Bóg jest wielki i działa w życiu każdego człowieka, na oazie czuję Boga całą sobą

i tak jak w pozostały czas w ciągu roku poza oazą chwilami w moim życiu

niektórzy ludzie powodują że czuję jego brak tak czas oazy to namacalna obecność Boga

na oazie przeżyłam pierwszą spowiedź z całego życia, która nawet odbyła się w nietypowy sposób ponieważ na łonie natury w postaci rozmowy zwykłej rozmowy jak z przyjacielem

do dziś dnia i przez całe życie zostanie w mojej pamięci ta spowiedź te słowa od Księdza Piotra Maśnicy który użył tak prostych ale jakże głębokich słów które wprowadził moje życie

a te słowa to : konkret Wera konkret

oaza nauczyła mnie modlitwy i przyjaźni oaza to nie tylko przyjaźń między ludzka (a powstają na oazie właśnie też ogromne przyjaźnie te tu ziemskie) dlatego że

oaza nauczyła mnie przyjaźni z Panem Bogiem

oaza nauczyła mnie że w życiu wystarczy tylko :

1 wszystko mogę w tym który mnie umcni

2 "wystarczy być był" wystarczy zaufać a wtedy cała reszta zaczyna układać się

Oaza przypominała mi że moja niepełnosprawność nie jest przeszkodą w niczym

bo jeśli są ludzie dużo bardziej niepełnosprawni ode mnie i mogą... to i ja mogę

wcześniej to zawsze wiedziałam całą sobą ale ludzie czasami potrafią sobą chwilami zrobić nam coś przez co zapomniałam o tym na chwilę

ale właśnie oaza jest tym co przypomina za każdym razem na nowo

ale na tą chwilę tu to nie jest tematem nie jest moja niepełnosprawności a oaza

oaza to dla mnie czas który nazwałabym :

"jestem tu wielbić by oddawać chwałę jestem tu wyznać to mój Bóg dobry i łaskawy cały tak wspinały ponad wszystko cenny dla mnie jest

Ty światłość dnia wszedłeś w moje ciemności dałeś mi wzrok abym mogła widzieć Twą twarz i spojrzenie miłości, którym roztopiasz mój strach

wezwij Imię Twego Pana a On zbawi Cię"

Na przestrzeni czasu z pewnością pojawi się jeszcze moje świadectwo, dlatego że myślę że jestem na początku tej drogi więc czas-oaza spowoduje jeszcze więcej.

Weronika